

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 20 maja 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachy. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest **Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ki**

Przejazd 34. Dom Ludowy Przejazd 34.

Tow. Muzyczno-Dramatyczne Drukarzy Łódzkich

„**GUTENBERG**“

W sobotę, dnia 24 maja r. b. odegra farsę w 3-ach aktach Bisona p. t.

BANDYCI

Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem. **TAŃCE.**

Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Towarzystwa **Przejazd 12** od godziny 6-ej do 10 wieczorem.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldsehlsehen

Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11-15.

NOWO-OTWORZONY

Bar RESTAURACJA „Imperial”

Piotrkowska Nr. 17 tel. 22-31 pod zarządkiem **Józefa PALEJOWSKIEGO.**

Lokal wspaniale urządzone, znana dobra kuchnia.

Codziennie koncert kwartetu filharmonji. 708-30

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Wtorek, 29 maja 1913 r.

Dziś: Bernardyna Senekris.

Jutro: Wiktra M.

Polityka Austrii.

„Jeżeli Austrija doprowadzi do skutku swe żądanie, którego celem jest odebranie od Czarnogórze Skutari, to co najwyżej dopnie celu ujemnego: stanąć komuś w poprzek drogi, pozbawić go owoców zwycięstw, ściągając na siebie nienawiść straszna. Czy wart jest taki rezultat potężnych złożonych mu ofiar?”

Są to słowa Maksymiljana Hareda; więc nawet taki zdecydowany zwolennik polityki austriackiej w końcu nie powstrzymał się i powiedział Austrii to, co o jej polityce błędnej myślało wielu w Niemczech, które mając tylko na uwadze postron-

ne względy, grały podczas całego kryzysu rolę zewnętrzną sprzymierzeńca wiernego.

Lecz były podczas tego kryzysu i takie chwile, gdy być może, surowe przestrogi, lub przedostająca się na zewnątrz niechęć Niemiec do kręta polityki austriackiej, powstrzymały Austrię od nierozważnego i niepoprawnego kroku.

Taka chwila była podczas знаmiennej „sprawy konsula Prohaski“, wówczas to prasa niemiecka surowo skarciła wiedeńskie „biuro informacyjne“, za jego tendencyjne zmyślenia, które, nie tylko że w błąd wprowadzały ludy Europy, ale igrwały losem wojny i pokoju.

Cóż powinny odczuwać sprzymierzone z Austrią Niemcy, gdy się dowiedzą, że i „Essad-pasza“, z którego powodu wojna rzec można była postanowiona, był drugim wydaniem „sprawy konsula Prohaski“.

Wszak nie dalek jak dziesięć dni temu wstecz ten sam Essad-pasza z „dzielnego obrońcy Skutari“ przemieniony został w „kondotjera najemnego“ i był uważany za zupełnie dostateczny *casus belli*. A wynajęci „rozbójnicy prasy“ w przeciągu tygodnia

dowodzili namiętnie zdrady Essad-paszy, z pomocą którego intryganci panslawistyczni starali się wznieść rokosz w Albanji, no i że wobec tego o możliwości uniknięcia wojny nawet mowy więcej być nie mogło. Każdy dzień przynosił coraz to nowe i „wiarogodne“ wiadomości o tem jak Essad-pasza ogłosił się królem albańskim, jak jego żołnierze łupią i palą wsie albańskie, jak wydał bitwę Dżawidowi-paszy, jak Dżawid-pasza rozgromił milicję rządu tymczasowego i wtargnął do Valony, zaarrestował rząd tymczasowy i oddał go pod sąd wojenny. Wogóle prasa stworzyła taki obraz anarchji w Albanji, że gdy w ślad za tym nadeszły wiadomości, że wojska austriackie wsadzono na okręty i wystano do Giovanni-di-Medua, a za jeden, lub dwa dni rozpoczną się działania wojenne, uważano to ogólnie za zupełnie naturalny epilog wydarzeń.

Lecz gdy przeminęła potrzeba „zdrady“ Essad-paszy, która powinna była usprawiedliwić wyprawę austriacką do Albanji, to natychmiast nastąpiła całkowita zmiana dekoracji. Oficjalne organy prasy otrzymały „autentyczne“ wiadomości, że Essad-pasza nie tylko, że nie zdradził, lecz nie popełnił ani jednej niedelikatności, że on nie myślał nawet ogłaszać się królem, lecz przeciwnie, — zajęty był tylko utrzymaniem porządku w Albanji.

Oto jest próbka tego, jak organy prasy oficjalnej wogóle, a austriackiej w szczególności urabiają opinię publiczną.

„Jaka jest właściwie geneza i przyczyna tego uczucia nienawiści z jakim odnoszą się do Austrii jej wszyscy sąsiedzi?“ — takie zapytanie rzucił podczas ostatniego kryzysu wiedeński socjalistyczny „*Arbeiter-Zeitung*“ Przecież Austrija w przeciągu ostatnich dziesięciu lat, jeżeli nie liczyć aneksji Bośni i Hercegowiny, wykazała mniej zabobrozości w swej polityce, niż inne mocarstwa. A tymczasem nienawidzą nas, — i to — fakt, — więcej niżli którekolwiek inne państwo. Przypuszczamy, iż nie pomylimy się, jeśli powiemy, że przyczyną tej nienawiści jest bezczelne i wyzywające stanowisko naszej oficjalnej prasy patriotycznej, która za lada przyczyną przyjmuje pozę wojowniczą, wszystkim grozi i ubliża i wykazuje niesłychaną zapalczywość, w ten

sposób stara się rozwiązać swą zagadkę własną dziennik socjalistyczny.

Lecz tym razem mieliśmy do czynienia nie tylko z hazardem wojowniczym, ale i z komponowaniem niegodziwym, które groziło „wojną ludów.“

I czegoż dopiął ten huczek partyotyczny prasy austriackiej rozmnażającej niezaprzeczenie *verba magistri* z arcypatriotycznego „biura informacyjnego“?

Kosztom miljarde wydatków na armję i setek milionów, pochłoniętych wskutek zamętu wprowadzonego do gospodarki narodowej, jako rezultatem tego uniesienia wojowniczego, dopięło się tego że Skutari będzie należeć nie do Czarnogórze, lecz do Albanji! Czy można wyobrazić sobie bardziej niedorzeczną nieproporcjonalność?

Lecz osiągnięto nie tylko to.

„Austrija zadała nam głęboką ranę, która przez długi czas nie zablizni się“, — tak się wyraził Mikołaj czarnogórski w rozmowie z korespondentem dziennika „*Matin*“.

I Austrija teraz bezsprzecznie traci na długi przeciąg czasu współudział Czarnogórze przeciwko Serbji. Zdaje sobie już z tego sprawę, bo zaczyna kokietować Bułgarję, by urobić sobie z niej narzędzie przeciwko Serbji. Lecz musi być ostrożną, gdyż może to wywołać oziębienie stosunków z Rumunją odgrywającą w polityce austriackiej rolę drzazgi, którą zawsze będzie zapędzała Austrija w żywy organizm bałkański...

Ażeby ukryć w jakiś sposób tę politykę awanturniczą, prasa oficjalna stara się wmówić w ludy austriackie, że chodziło nie tyle o Skutari, ile o zwyciężenie intryg panslawistycznych. Zwycięstwo w sprawie skutaryjskiej oznacza porażkę wszystkich oczekiwani panslawistów, którzy przypuszczali, że im się już udało dowieść ludom bałkańskim całej niemocy Austrii i możliwości szybkiego upadku monarchji Habsburgów. Rzeczywiście, w tym wypadku prasa austriacka mówi prawdę i może przedstawić dużo dowodów i intryg, a między innymi osławiony bankiety słowiańskie w Petersburgu i wystąpienia zapalczywych szowinistów rosyjskich z obozu „*Nowego Wremi*“ et tutti quanti.

Z. R-ica.

Samorząd miejski w Król. Polskiem.

W sobotę komisja Dumy państwowej do spraw miejskich przystąpiła do obrad nad projektem prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem, odesłanym z Rady państwa. Przewodniczył hr. Bennigsen, referował sprawę poseł Sinadino. Wskazał on, iż Rada państwa zeszpeciła projekt, jednakże należy go poprawić i przyjąć.

Referent proponuje, aby dyskusję zeszkolować około trzech spraw zasadniczych: 1) cenzusu, 2) języka i 3) ingerencji administracji.

Przedstawiciele stronnictwa konstytucyjnego poseł Almazow i inni wystąpili z zasadniczymi deklaracjami, oświadczając iż projekt odesłany przez Radę państwa należy przerobić z gruntu, w obecnej redakcji projekt jest do nie przyjęcia. Jeżeli polacy poprą ten projekt, rozumie się, że i kadeci będą przeciw niemu powstawać, powinni by jednak polacy pamiętać, iż nieraz — śmierć jest lepsza niż utrata czci.

Poseł Rodziewicz (postępowiec) wskazał, iż nie czas w tej sprawie na wystąpienia zasadnicze, należy sprawę rozpatrzyć ze stanowiska praktycznego.

Samorząd miejski dla Królestwa Polskiego, to chleb codzienny, którego kraj ten łaknie, gdyż gospodarka miejscowa jest strasznie ubogą.

Bomasz i Friedman wskazali, na jeden z wielkich braków projektu, mianowicie kurje narodowościowe i ograniczenia dla żydów.

Zasadnicze mowy w sprawie samorządowej wygłosili posłowie polscy Świeżyński i Harusewicz. Posłowie polscy wskazali, iż właściwie nawet w redakcji dumskiej projekt był nie do przyjęcia dla Polaków, jednak mając na względzie potrzeby gospodarcze kraju, polacy z bólem serca głosowali za projektem.

Obecnie polacy gotowi byłiby zgodzić się na zastosowanie do Królestwa Polskiego ustawy miejskiej z 1892 r., jednak projekt Rady państwa jest absolutnie nie do przyjęcia. Sprawa języka polskiego w samorządzie — dodał poseł Harusewicz — to sprawa honoru polskiego.

Komisja postanowiła przejść do czytania artykułowego projektu według tekstu Rady państwa. Wniosek, by trzymać się projektu Dumy państwowej odrzucono.

Czas odnowić prenumeratę.

81) ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Błogosławię sprawę, która umożliwiła mi poznanie pana profesora, filara naszej nauki...

— Może odłożymy komplementy wzajemne na później, — uśmiechnął się Okniński, siadając na fotelu, — a wpięty wyłożę w krótkości cel moich odwiedzin.

— Słucham... bardzo proszę, kłaniał się, — może cygaro? może papierosa?

Okniński zapalił papierosa, odchrząknął i zaczął:

— Przychodzę w sprawie jutrzejszych wyborów w Radzie miejskiej. Jak panu radcy wiadomo, siły naszych dwóch stronnictw są niemal równe.

— Zdaje mi się, że jesteśmy silniejsi, — wtrącił Szaradzewicz.

— O tem później, dwa czy trzy głosy skaptowane różnicy nie robią, faktem jest, że ani wy, ani my, większości nie mamy bez pomocy żydów.

— Tak jest, — mruknął gospodarz.

— Wy ofiarowaliście żydom przyznaczenie do kilku sekcji, komisji, wreszcie miejsce wiceprezesa dla żyda. Tomaczą panów koniecznością obrony wobec nas.

Wywiad z p. Sinadino.

Gazeta Bessarabskaja Zizn* zamieszcza nader ciekawy wywiad, wybitnie i jasno charakteryzujący sytuację polityczną obecną oraz oblicze IV Dumy.

P. Sinadino twierdzi, iż: „Kwestja istnienia 4 Dumy jest już zdecydowana; czwarta Duma istnieje i będzie pożytek. Rząd nie zwraca zupełnie uwagi na interpelacje prawych, centrum i lewicy.

Czwarta Duma stała się fikcją, mitem, z którym się nikt absolutnie nie liczy. Oto np. do Dumy wniesiono projekt jakiś. Duma przesyła go do komisji, z tamąd powraca na plenum Dumy. Duma przyjmuje go z poprawkami lub bez, i odsyła do Rady Państwa, od której zależy cały los projektu czy interpelacji.

Rada Państwa bowiem, o ile zechce, zatrzymuje projekt „na mój praw” 2 lub 3 lata, następnie zaś po tym terminie wnosi poprawki lub przetrzymuje jeszcze sprawę do chwili wygaśnięcia mandatów członków Dumy i oddaje projekt do rozpatrzenia nowemu składowi Dumy.

Oczywiście nowa Duma przyjmie znowu projekt, znow w innej redakcji i tym sposobem cała robota poprzedniej Dumy sprowadzona zostaje do zera.

Rada Państwa prowadzi swą politykę do tej pory, póki projekt lub interpelacja nie zostaną uchwalone stosownie do jej woli.

Dalej p. Sinadino tłumaczy, iż przy takiej polityce Duma staje się fikcją i nie krajowi pozytywnego dać nie może. Charakteryzując działalność Rady Państwa p. Sinadino dochodzi do przekonania, iż działalność tej nie można inaczej nazwać, jak politycznym „sabotażem”.

Z Dalekiego Wschodu.

„Bierzewja Wiedomosti” zapowiadają rychłe zjednoczenie narodów Dalekiego Wschodu, pod hasłem „Azja dla azjatów”.

Wizyta dyplomatyczna Sun-Jan-Sena w Japonji i podróż Taki i generała Jamaty do Pekinu, skończyły się sfinansowaniem b. banku dajoińskiego przez grupę kapitalistów i banków japońskich, a następnie zręceniem się przez japończyków Portu Artura, jako ufortyfikowanego punktu oparcia Japonji na lądzie azjatyckim.

Równocześnie z tymi ważnymi krokami dwóch narodów, których liczebność wynosi 500 mil. ludzi, na

granicy rosyjsko-mongolskiej, na naradzie mongolskich książąt i starszyzny, powzięte zostały jawnie antyrosyjskie uchwały.

Ani napomnienia i niezadowolenie chutuchty, ani chwiejność chałchińskich mongołów, nie powstrzymały zebranych na naradzie książąt od wypowiedzenia się za zabezpieczeniem Mongolji od ekonomicznej, a być może i politycznej nad nią opieki ze strony Rosji.

Że ruch ten spotężniał, można sądzić z tego, iż mongolski minister spraw wewnętrznych Delama wygłosił przemówienie przeciwko Rosji. Zdany został tem polityce rusofilskiej chutuchty i jego najbliższych adherentów cios dotkliwy.

Odwrotanie wojsk chińskich z granicy południowo-mongolskiej, ożywiło stosunki mongołów z Pekinem i przyniosło japończykom przywilejów handlowych na wszystkich drogach, prowadzących z centralnych Chin do Mongolji z prawem budowania faktorii — jest najlepszym dowodem istnienia ważnych i nikomu dotychczas nieznanych traktatów pomiędzy trzema narodami mongolskimi.

Wywiady naszego korespondenta.

Stosunki w Kole polskiem wiedeńskiem.

Wiedeń, 17 maja.

Stosunki partyjne w Kole polskiem austriackiej Rady Państwa po pierwszych dwóch posiedzeniach, które się odbyły w dniu 15 i 16 b. m., przedstawiają się w sposób następujący:

Stronnictwo ludowe polskie sprzeciwia się stanowczo uchwaleniu nowych podatków — aż do przeprowadzenia wyborów sejmowych galicyjskich. Chce ono mieć w ten sposób broń przeciwko rządowi na wypadek, gdyby podczas tych wyborów konserwatyści wschodnio-galicyjscy i narodowa demokracja zdobyli te same ilości mandatów, lub jeszcze większe, niż poprzednio. Demokracja polska i konserwatyści krakowscy nie oświadczyli się wprawdzie wyraźnie za Stapińskim, lecz nie występują także i przeciwko Stapińskiemu. Natomiast uchwalenia jak najszybszego nowych podatków domaga się demokracja narodowa przede wszystkim dlatego, że nadwyżka z uchwalonych nowych podatków ma iść na rzecz funduszów krajowych, a więc posłużyć ono do wzmocnienia idei autonomicznej, powtóre i dlatego, że podwyżka podatku osobisto-dochodowego posłuży — w myśl poprzedniego przyrzeczenia rządu — do polepszenia pensji

urzędniczych. Jak długo tych podatków się nie załatwi, tak długo niema mowy o uporządkowaniu finansów krajowych i o polepszeniu doli materialnej urzędników.

Oba te poglądy na reformę finansową ścięrały się na posiedzeniach Kole polskiego, które odbyły się zaraz po obu posiedzeniach izby poselskiej w dniu 15 i 16 maja. Na razie dyskusji nie przeprowadzono całkowicie. Skończy się ona dopiero w przyszłym tygodniu.

Teraz nastaj rodzaj cichego zawieszenia broni. W niedzielę odbędzie się w całej Galicji wschodniej posiedzenia tak zwanych organizacji narodowych powiatowych. Są to filje Rady Narodowej, w których zasiadają między innymi wszyscy stronnictw. Te organizacje narodowe powiatowe niewątpliwie się oświadczą za utrzymaniem Rady Narodowej, której posiedzenie odbędzie się w dniu 19 maja, w poniedziałek. Prezes Rady Narodowej Cieński rozesał zaproszenia na jej posiedzenie wszystkim dotychczasowym członkom bez względu na to, czy należą do stronnictw, Radę Narodową popierających, albo też do stronnictw, które z niej wystąpiły i uważają ją za nieistniejącą. Dopiero wtedy, gdy posłowie zaproszeni nie przybędą na posiedzenie Rady, prezes Cieński będzie uważał ich mandaty za wygasłe. To posiedzenie niewątpliwie odbije się echem na najbliższym posiedzeniu Kole polskiego w Wiedniu, gdyż i zwolennicy i przeciwnicy Rady Narodowej będą się starali te sprawy wprowadzić raz jeszcze na porządek dzienny obrad delegacji polskiej w Wiedniu pod tą lub ową formą.

Wydalenie albańczyków z Konstantynopola.

Władze tureckie postanowiły położyć kres niewyraźnemu stanowisku albańczyków, pozostających w służbie państwa tureckiego, a równocześnie popierających ideę utworzenia odrębnego państwa albańskiego. Dlatego też utworzono komisję rządową, złożoną z rodowitych Turków. Komisja rządowa wzywa przed swoje forum wszystkich albańczyków, zajmujących wybitne stanowiska w państwie tureckim i przeprowadza z nimi posłuchania protokolarne, czy owi albańczycy uznają się za Turków albo za albańczyków. Każdemu z tych dygnitarzy tureckich narodowości albańskiej przewodniczący komisji, oświadcza, że Albania stała się przyczyną obecnych nieszczęść państwa tureckiego. Dlatego też Turcy postanowili w przyszłości zerwać wszelkie wspólne węzły z Albanją i z albańczykami. Każdy urzędnik turecki, który oświadcza, że jest albańczykiem i uznaje potrzebę utworze-

ny egoista, który bez wahania wszystkich i wszystko poświęci dla dogodzenia sobie. Wczoraj nas zdradził, a jutro, jeśli to będzie w jego interesie, was zdradzi.

— I gdzie pójdzie? Nie przyjmiecie go przecież panowie, więc musi być nam wierny, — uśmiechnął się Szaradzewicz.

— Z kim pójdzie? Dla kogo was zdradzi? Tego dokładnie nie mogę przewidzieć ale może przeciwko wam wysunąć partję mieszczańską. Zjednać sobie kamieniczników, kupców, drobnych przemysłowców, rękodzielników i usunąć was zupełnie od rządów, jako nie dość wygodnych dla niego, a jako prezes i zdolny, przebiegły człowiek, potrafi to zrobić z łatwością.

Szaradzewicz namyślał się, a rzucane podejrzenie możliwej zdrady znalazło w nim grunt podatny i szybko rosnący. Tak, to możliwe, rozmyślał, przecież zdradził już tych, którym zawdzięczał radcostwo, zdradził też ich, gdy mu się sprzeciwia i nie będą ulegle spełniali jego zachęty. Sam wspominał, że miasto musi doprowadzić do stanu kwitnącego: zacząć budować, przerabiać, uzupełniać i sprawdzą się słowa Oknińskiego o rabunkowym gospodarstwie.

— Nie przeczę, ale te zalety bez charakteru czystego i prawego posłużą mu tylko do wyrządzenia większej krzywdy ludziom. Pan radca wie, że z naszej poręki wszedł on do Rady; starał się być nie tylko pożytecznym, ale i nieodzownym w stronnictwie. Narzucił się nam za pośrednika z opozycją i z miejsca nas zdradził, sądząc, że przy waszej pomocy łatwiej dojdzie do upragnionej pozycji i majątku. To człowiek bez zasad, bez przekonania, ambitny i próż-

— Tego nie chcemy i postaramy się temu zapobiedz.

— Złudzenie! — zaśmiał się Okniński. — Czy wpuszczając wilka do owczarni, może pan żądać od niego ażeby stał się barankiem? Przyszłbym tedy do pana, jako przewodniczącego opozycji, z propozycją zgody.

— Na jakich warunkach?

— Zaraz, wpięty niech mi pan radca powie szczerze, kto jest waszym kandydatem na prezesa?

— Czyż pan profesor nie wie?

— Słyszałem o dwóch.

— Naszym jest pan Milcer.

Profesor usadowił się lepiej w fotelu, zapalił nowego papierosa i rzekł z uśmiechem ironicznym:

— No, tego się nie spodziewałem, miałem was za ostrożniejszych.

— Ależ to zdolny i energiczny człowiek — bronił go Szaradzewicz.

— Nie przeczę, ale te zalety bez charakteru czystego i prawego posłużą mu tylko do wyrządzenia większej krzywdy ludziom. Pan radca wie, że z naszej poręki wszedł on do Rady; starał się być nie tylko pożytecznym, ale i nieodzownym w stronnictwie. Narzucił się nam za pośrednika z opozycją i z miejsca nas zdradził, sądząc, że przy waszej pomocy łatwiej dojdzie do upragnionej pozycji i majątku. To człowiek bez zasad, bez przekonania, ambitny i próż-

— Tak jest, panie profesorze.

— Otóż wracam w tej chwili od Mindowera i spółki. Te żądania, za których przyjęcie obiecał dać wam poparcie, stawia i nam z nieznaczającym dodatkiem. Możemy go kupić, ale zanim to nastąpi, przyszedłem do pana, szukając zgodnego wyjścia z niebezpiecznej sytuacji.

— Ja zawsze pragnąłem zgody, byle nie była z ujmą i krzywdą naszą.

— Znam to, znam, — uśmiechnął się, — tak między nami mówiąc, nie dziwi mnie to, ani gniewa, że chcecie zasiąść do pełnego stołu, przy którym my siedzieliśmy dotąd sami. Zgoda i na to, ale dlaczego mamy z krzywdą miasta dopuszczać żydów?

— Co do mnie, wcale ich nie pragnę, — rzekł Szaradzewicz, — ulegam tylko konieczności. Miasto nasze jest zaniedbane, przyzna sam pan profesor i trzeba temu zapobiedz.

— Wiem, że potrzebna jest dokładna kanalizacja, nowe tramwaje, elektryczne oświetlenie, przebudowa gmachów miejskich, budowa nowych szkół, zakładów i t. d. Otóż gdy dopuścimy żydów, zaczyna się zachrajaństwo i przekupstwa na wielką skalę z dostawcami, z przedsiębiorcami robot i budynków, z czyszczeniem miasta, z kupnem i sprzedażą parcel; jednym słowem rozpocznie się rabunkowa gospodarka, bo przykład jest zaraźliwy i za żydami pójdą chrześcijanie. A chyba tego panowie nie

nia osobnego państwa Albańskiego, jest natychmiast usuwanym ze służby rządowej tureckiej i wydalonym z Konstantynopola. Wydalenie odbywa się drogą morską tak szybko, że wydaleni nie mają czasu nie tylko uporządkować swoich interesów majątkowych, lecz nawet zabrać bielizny i sukien.

Do tej pory wydano przeszło 100 albańczyków, zajmujących wybitne stanowiska, w służbie rządowej, jak np. cywilnych prokuratorów generalnych, radców stanu, byłych generał-gubernatorów, dyrektorów komór celnych, inspektorów rządowych, oraz innych dygnitarzy. Ci wszyscy albańczycy popierali myśl utworzenia państwa Albańskiego, a równocześnie żywili się kosztem Turków w służbie rządowej tureckiej.

Turcy tedy działają bardzo konsekwentnie, odsyłając owych urzędników narodowości albańskiej do Albanji, która potrzebuje wyrobionych sił urzędniczych. Albańczycy wyczekiwali przez długie wieki wszystkie bogactwa Turcji w niestychany sposób z właściwą sobie chciwością i bezwzględnością. Państwo tureckie zaczęło upadać właśnie od chwili, gdy albańczycy owdądnęli machiną państwową turecką i wyczekiwali tę machinę na własne cele osobiste. Wielcy wizerowicie narodowości albańskiej narazili państwo tureckie na wielkie klęski, nagromadzili jednak dla siebie i dla swoich rodzin wielkie bogactwa. Kara Mastafa, który pod Wiedniem poniósł wielką klęskę z ręki króla Jana Sobieskiego, był także albańczykiem. Ową wyprawę przedsięwziął wyłącznie celem stworzenia dla siebie odrębnego państwa, które chciał utworzyć po zdobyciu Wiednia.

Stanisław Rzewuski.

W Paryżu zmarł Stanisław Rzewuski, znany powieściopisarz i dramaturg polski, oraz dziennikarz francuski.

Był on synem generała, Adama, a siostrzeńcem pani Hańskiej, żony Balzaca. Urodził się w r. 1864 w Wierchowni. Kształcił się najpierw w korpusie paziów, a potem w uniwersytecie petersburskim. Zamieszkałszy w Paryżu, zaklimatyzował się szybko w stolicy Francji, pisząc najpierw na przemian po polsku i po francusku, a z czasem poświęcił się niemal wyłącznie pracy dziennikarskiej francuskiej.

Z utworów, ogłoszonych po polsku wymienić należy następujące: „Doktor Faustyn” (1885), „Optymiści”, „Bez pieniędzy”, „Z sztucznych obozów”, „Dla miłości sztuki” (1886), „Na łaskawym chlebie”, „Hrabia Wiltold” (1889).

Rzewuski był przez szereg lat współpracownikiem „Przeglądu Tygodniowego”, w którego dodatku помещał studia z literatury francuskiej. Część tych studiów wyszła w książkowej odbitce pt. „Młoda Francja”, studia literackie (1888).

Rzewuski próbował także swych sił w dramacie, ale z mniejszym powodzeniem. Przed dwudziestu laty w teatrze Wielkim w Warszawie wystawiono jego poemat dramatyczny pt. „Ostatni dzień Don Juana”. Utwór przyjęto dość chłodno, do czego w znacznej mierze przyczyniły się rusofilskie artykuły Rzewuskiego, помещone w pismach francuskich. Ten sam poemat wystawiono w przekładzie francuskim w teatrze Porte Saint-Martin w Paryżu, gdzie również nie doznał powodzenia.

Rzewuski miał zdolności wcale nieposłone. Niestety, nie zdołał się nigdy skupić należycie, rozpraszał się nieustannie. W ostatnich czasach myślał o nawiązaniu stosunków z Polską. Wystawił w Krakowie i Warszawie krotoczwile pt. „Nasi na Riwierze”.

Zgon prof. Miodońskiego.

Tymi dniami zmarł w Krakowie dr. Adam Miodoński, profesor filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Urodzony w Żywem r.

1861, ukończył uniwersytet Jagielloński w r. 1884 a następnie przeprowadził długie studia nad filologią w Monachium i Erlangen, a potem, gdy świat naukowy zwrócił bacniejszą uwagę na zdolności wybitne młodego uczonego, dano mu stypendjum Akademii i dr. Miodoński odbył studia dodatkowe we Włoszech. Habilitował się w r. 1891 jako docent filologii klasycznej, następnie był profesorem w uniwersytecie frydburskim, a w roku 1892 został powołany przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego do objęcia katedry filologii łacińskiej. W osobie Adama Miodońskiego stracił uniwersytet poważnego uczonego, a młodzież akademicka znakomitego nauczyciela i wielkiego przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

Wiadomości ogólne.

○ **Prokuratorowie a sędziowie śledczy.** Ministerjum sprawiedliwości zwróciło uwagę, że między prokuratorami, kontrolującymi prowadzenie śledztwa, a sędziami śledczymi, powstają niejednokrotnie scysje. Mianowicie prokuratorowie polecają sędziom śledczym uzupełnić śledztwo w tendencyjnym celu wyjaśnienia okoliczności, obciążających oskarżonego, ignorując przytem te okoliczności, które mogą być podstawą do uniewinnienia go.

Sędziowie śledczy niejednokrotnie kwestjonują tego rodzaju zlecenia zarówno z punktu widzenia legalności ich, jak celowości.

Ponieważ w prawie niema zasad w kwestji dopuszczalności tego rodzaju sporów, ministerjum sprawiedliwości postanowiło przeprowadzić ankietę pomiędzy prokuratorami a sędziami śledczymi, w celu uporządkowania kwestji tych sporów.

○ **Wskutek manifestu.** Główny zarząd więzienny przedstawił Dumie państwowej informację, z której okazuje się, że manifest Najwyższy pociągnął za sobą uwolnienie z więzień około 44,500 więźniów, w tej liczbie 7,000 „katorżników”, 18,000 skazanych na aresztankie roty poprawcze, 300 odsiadujących twierdzą, 16,000 skazanych na więzienie, 158 skazanych na areszt w cyrkule i 3,000 pozostających w więzieniu śledczym, oraz osadzonych w więzieniu, z rozporządzenia władz administracyjnych.

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Do rzędu groźniejszych chorób, dziesiątkujących przeważnie dzieci, zaliczyć należy szkarlatynę.

Walka z tą chorobą jest tem trudniejsza, że dotąd nie znamy czynnika chorobotwórczego; wiadomo tylko, że może nim być jeden lub pewna grupa drobnoustrojów, ale dokładnych wiadomości o tych zarazkach nie posiadamy.

Wielu lekarzy twierdzi, jakoby przyczyną szkarlatyny były paciorkowce, to jest zarazki, które między innymi powodują zakażenie krwi i t. p.; inni natomiast przypisują tym zarazkom drugorzędne znaczenie, a mianowicie wywoływania wtórnych powikłań w szkarlatynie.

Dużej wagi okazują się badania d-ra Gabryczewskiego, który uznając iż przyczyną szkarlatyny są paciorkowce, opracował specjalną metodę szczepień ochronnych, t. j. zabezpieczających od zapadania na tę chorobę.

Metoda ta polega na zastrzykaniu odpowiednio przygotowanej hodowli kilku grup paciorkowców w rozczynnie fizjologicznym soli kuchennej.

Szczepienia te na szeroką skalę stosują lekarze rosyjscy; w Warszawie poczęto je stosować w ostatnich czasach w szpitalu dziecięcym. Przy stosowaniu tych szczepień w Warszawie nie zauważono ani odczynu zbyt silnego, ani też żadnych powikłań.

Co się tyczy długo trwałości okre-

su uodpornienia to zdania autorów są następujące:

Według jednych ma ono wynosić 2—2 i pół miesiący, według drugich 12—18 miesiący.

Pomimo dodatnich warunków metody szczepień ochronnych d-ra Gabryczewskiego, sprawy tej jednak nie można uważać za rozstrzygniętą ostatecznie, gdyż nagromadzony dotąd materiał jest zbyt skąpy i dane statystyczne są zbyt luźne.

Zyczyćby tylko należało, ażeby światu lekarskiemu udało się wreszcie zdobyć poważne podstawy do walki z tym groźnym wrogiem wieku dziecięcego.

Ze świata.

□ **Nieudany zamach apaszów.** Na linii kolejowej Belfort—Hericourt dokonali apasze zamachu na pociąg. Linja ta przejeżdża pociąg luksusowy Berlin—Riwiera, który jednak z dniem 1 maja przestaje kursować. Apasze nie wiedząc o tem postanowili spowodować wykoślenie tego luksusowego pociągu, aby mógł następnie obrabować podróźnych. Ułożyli więc na szynach kolejowych olbrzymią ilość kamieni.

Zamiast pociągu luksusowego, wjechał na kamienie pociąg towarowy. Maszynista pociągu został zabity, kilka wagonów, w tem lokomotywa—uszkodzone.

□ **Morderstwa i samobójstwa w Berlinie.** W Ravensbergen pod Poczdamem niedawno t. zw. „szciora djabelskiego” rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. 40-letni kelner Gustaw Wieland zastrzelił tam obu swych synów, 16-letniego Augusta i 14-letniego Maksa poczem sam siebie pozbawił życia. Powodem tego rozpaczliwego czynu były kłopoty finansowe. Tegoż samego dnia zeskoczyła z okna mieszkania swego, położonego na piątym piętrze przy ul. Wassertorstw, 17-letnia robotnica Erna Scholz i zabiła się. Powodem była zawiedziona miłość. 18-letnia żona Krystyna Bunot otruła się gazem świetlnym w mieszkaniu swym przy Gandyrstr. Zostawiła list, że odbiera sobie życie z powodu zazdrości.

□ **Olbrzymi pożar w Preszburgu.** W sobotę popołudniu powstał wielki pożar w Preszburgu, dawniejszej stolicy Królestwa węgierskiego. Spaliła się nieomal cała dawniejsza dzielnica żydowska, złożona z 15 ulic. Ogień powstał w pewnej ciasnej uliczce, gdzie wznosiły się najstarsze domy, liczące 400 i więcej lat. W ciągu zaledwie dwóch godzin spaliło się doszczętnie 90 domów. Straże pożarne z Preszburga Wiednia były bezwładne wobec żywiołu i pożoga szerzyła się z siłą niezmierną. Dopiero po 6 godzinach natężonej pracy, około godz. 8 wieczorem pożar umiejscowiono. Szkody są olbrzymie. Około 10,000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową i około 300 osób mniej lub więcej poważnie zostało zranionych.

Hrabia zwarjował.

W węgierskim ministerjum spraw wewnętrznych w Budapeszcie, rozstrzygano niedawno tego typu sprawę, jakiej ta wysoka magistratura państwowa nie miała w swej praktyce od zamierzonych czasów Arpadów. Chodziło o to, że hrabia i magnat węgierski, potomek starożytnego i historycznego rodu obrońców wolności węgierskiej, rodu, który w r. 1848 wydał ze siebie owego prezydenta ministrów, co w walce o swobody polityczne Węgier zginął śmiercią męczeńską, potomek owego rodu zażądał wykreślenia z obywatelstwa węgierskiego.

Ten dziwny hrabia i magnat węgierski nazywa się Erwin Batthyany, akt zaś, którym zgłosił owo wykreślenie się z obywatelstwa węgierskiego, warto tutaj przytoczyć jako przyczynek charakterystyczny do historii kultury Węgier z lat ostatnich.

Hr. Erwin Batthyany, liczący lat

35, posiada olbrzymie dobra i poprzednio, jak zwykle ludzie jego sfery i jego fortuny, był oficerem husarów. Arystokratyczne sfery już dawno czuły się zgorzone mocno, gdy hr. Erwin rzucił służbę wojskową i poświęcił się studjom socjalnym. To przecież hrabiemu nie wypada. Tacy ludzie mogą postarać się o mandat poselski z wielkiej własności, a do tego nie potrzebują żadnych specjalnych studiów. Ot i próżności staje się zadość, jeśli pan hrabia pragnie politycznej kariery. Tymczasem hr. Erwin nie tylko nie starał się nigdy o mandat z wielkiej własności, ale stanął w opozycji i z parlamentem i ze sferami oficjalnymi, a następnie dopuścił się takiego skandalu, że wstąpił do partji socjalistycznej i w jej organie drukował artykuły.

Można sobie wyobrazić oburzenie „patriotycznej” arystokracji i szlachty, gdy ten fakt stał się głośnym i gdy właściciel majoratu oraz historycznego nazwiska, wystąpił przeciw feudalom i klerykalizmowi w sposób stanowczy oraz bezwzględny, a zarazem domagać się począł reformy prawa wyborczego, oraz szkolnictwa ludowego. Stała się rzecz wprost niestychana, krewniacy zaniemili z oburzenia, ale i na razie byli bezradni.

Zebrało radę rodzinną, lecz wszelkie perswazyje i groźby nie pomogły. Rozpoczął się bojkot towarzyski, ale hrabia Erwin śmiał się z tego i kroczył śmiało po raz wybranej ścieżce. „Dobrze myśląca i szanująca się prasa nazwała hrabiego obłąkanym i polecała zająć sanatorium. Nawet włóścianie w dobrach hrabiego pomrukiwali, że coś nie jest w porządku. Toć hrabia w ich pojęciu mógł co najwyżej wypowiadać mowy w parlamencie, grać w karty i uwodzić im córki.

Tymczasem hrabia, widząc, że kraj wydaje miliony na budowy gmachów parlamentarnych i operowych, a około 5000 gmin nie posiada szkół, hygiena po wsiach i miastach jest w opłakanym stanie i t. d., przeszedł od słów i krytyki do czynu. Wybudował w swych dobrach 3 szkoły, najpiękniejsze i najlepiej urządzone ze wszystkich szkół ludowych w kraju, wyposażył je w siły i pomoce naukowe tak szczerze, jak to mógł uczynić tylko milioner-idealista. Czyniąc to, był równocześnie wierny swoim przekonaniom i oświadczył, że w szkołach tych nie będzie odbywała się nauka religji.

Wtedy rozwarło się piekło i wypuściło wszystkie swe mściwe moce. Reprezentanci wszystkich obozów „narodowych” podali sobie ręce, a prasa „patriotyczna” i klerykalna wspólnie wszczęły naganę. Nazwano hrabiego Erwina już nie tylko głupcem, ale szkodnikiem, przestępcą i zdrajcą narodowym. I stało się to, co można było zresztą łatwo przewidzieć — rząd zamknął wszystkie trzy szkoły, bo analfabeci nawet byli miłsi, niż niedowiarci.

Hr. Erwin Batthyany złożył broń i wyjechał do Anglii. Tam rozmyśla swobodnie o obecnych Węgrach i panujących w tym kraju stosunkach.

Przytaczamy tutaj opowieść o dziwnym zaiste, magnacie węgierskim. Opowieść jest mocno charakterystyczna, chociażby i dlatego, że wystąpiła w rzadkim tym człowieku słabość, brakło mu siły do walki, choć ta walka była mu łatwiejsza, niż tyłu innym ludziom. Jest to przyczynek cenny i do psychologii zwyrodniałców, którzy w zamierzeniach swoich nawet najszlachetniejszych wytrwać nie mogą. Zmaga ich środowisko, z którego wyszli i z którym zerwać im trudno na prawdę.

Z Cesarstwa.

△ **Przemysłowcy, a Duma.** Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu przedstawiła na kolejnym zjeździe referat o stosunku izb prawodawczych do spraw przemysłowo-handlowych. Rada krytykuje IV Dumę dość ostro. Inicjatywa dumską w tej dziedzinie miała przeważnie polityczne znaczenie i nie wychodziła poza granice dyletanckich prób.

Prace komisyjne IV Dumi nie są lepsze niż III Dumi. Nie wypowiadając się ostatecznie o wynikach działalności IV Dumi, autorowie referatu zakreślają linje, której winna się w dziedzinie przemysłowej Duma trzymać.

IV Duma będzie zapewne decydować kapitalne sprawy traktatu handlowego z Niemcami i unifikacji celnej z Finlandją. Byłoby pożądanym, żeby przy omawianiu tych spraw główną rolę grały względy gospodarcze, a nie polityczne.

Wiadomości krajowe.

+ Samobójstwo w więzieniu. Z Garwolina donoszą: — Przed kilku miesiącami gajowy z lasu hr. Potockiego pod Garwolinem zastrzelił chłopca, za co sąd okręgowy siedlecki skazał gajowego w zesłanym tygodniu na 10 lat ciężkich robót. Po wyroku gajowy, wywieziony do aresztu w Garwolinie, w nocy rozdarł koszulę i skoczył z niej powróz, poczem powiesił się na kratkach okienka. Nazajutrz rano znaleziono już martwe zwłoki.

+ Pożar Hrubieszowa. W Hrubieszowie, wyniki w nocy z czwartku na piątek pożar, który w krótkim czasie ogarnął około 400 sklepów i domów, prawie wyłącznie żydowskich.

Nie zdołano nawet uratować w porę ruchomości. Straty wynoszą około 500,000 rb.

+ Zabłąkana kula. W tych dniach, jak donosi „Głos Podlasia”, zabłąkana kula podczas ćwiczeń wojskowych zabiła na miejscu drwala, pracującego w lesie sekulskim.

Literatura i prasa.

Jan Łada. *Lufter.* Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków—G. Gebethner i S-ka. New-York.—The Polish Book Importing Co., Inc. Str. 304 w 8-ce. Cena rb. 1.50.

Nowy tom nowel utalentowanego autora „Proboszcza z Priesslau” przynosi nam utwory bardzo urozmaiconej treści. Pierwsza, od której tytułu zapożyczal cały zbiorek, przedstawia w dramatycznej ekspozycji nawrócenie eks-księdza, potem bojownika bezwzględności. Druga — to wesołe dzieje Montechchich i Capuletów z zaścianką szwajcarskiego, kończące się jednak pogodnie — małżeństwem młodej pary dzięki interwencji godzącej współzawodniczących hotelistów, „gwiazdki w Baedekerze”. Wymienimy jeszcze zabawne dzieje niedołęgi, w którym kocha się piękna kuzynka, gdy ten ciągle zadaje sobie pytanie, „Kto on?” ów szczęśliwy wybrany, wreszcie pełen rzewnego uczucia obrazek „Jak liście z drzew strącone”, oraz nowele „W otchłań”, ze wspomnień prefekta szkolnego. Całość odznacza się zajmującą treścią, barwną fakturą i umiejętnością zadzierzgnięcia węzła intrygi powieściowej.

Z sali obrad.

* Stow. robotników chrześcijańskich.

W sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 odbyło się wczoraj w drugim terminie, zebranie ogólne roczne członków Stow. robotników chrześcijańskich.

Zebranie zagałł prezes Stow. p. L. Kiełbasiński. Na przewodniczącego poproszono p. J. Zawiszę, sekretarzem był p. St. Albrecht. Obecnych było około 500 członków na 1315, których Stow. posiada.

Po odczytaniu przez p. Adamskiego protokołu komisji rewizyjnej patron Stow. ks. Jan Albrecht zdał sprawozdanie kasowe. W głównych zarysach przedstawia się ono następująco:

Wpływy za r. 1912, łącznie z pozostałościami z roku 1911 (169 rb. 70 k.) stanowią 9,932 rb. 65 kop., wydatki 9,403 rb. 70 kop. Pozostałość w go-

tówce na rok b. stanowi 528 rb. 75 kop.

W przychodzie poważniejsze pozycje stanowią składki miesięczne członków 4997 rb. 70 kop. z wynajmu sali 1414 rb. 76 kop., z pożyczek 1,100 rb., z teatru amatorskiego przy Stow. 830 rb. 44 kop. z zabawy 701 rb. 82 kop.

W wydatkach najpoważniejszą pozycję stanowią zapomogi, wydane chorym członkom—1737 rb. Na pogrzeby wypłacono 425 rb., a pozbawionym chwilowo pracy członkom 328 rb. 50 kop. Majątek Stow. z długami stanowi 57,968 rb. 61 kop., czysty—29,297 rb. 91 kop.

Po objaśnieniu poszczególnych pozycji zebrani sprawozdanie kasowe zatwierdzili.

Sprawozdanie biblioteczne zdał zebrany p. Adamski. Biblioteka liczy 1420 dzieł w 500 tomach. Na 574 członków zapisanych w niej krzyżowało z książek tylko 200. Wybrali oni z ogólnej sumy z górą 4000 tomów. Liczby czytelnictwa wahały się pomiędzy 111 i 80, co dowodzi że ci, którzy czytają, czytają dużo. Biblioteka wydaje książki bezpłatnie.

W roku sprawozdawczym odbyło się około 42 pogadanek na różne tematy społeczne, przyrodnicze, historyczne, językowe, rozpatrywano kwestje robotnicze i t. p.

Rozpoczęły się wnioski, a z nimi i długie dyskusje. Uchwalono zaciągnąć 10,000 rubli pożyczki w 7 Tow. pożyczkowo oszczędnościowej na budowę parterowego domu frontowego dochodowego.

Postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o zmianę 36 i 37 §§ ustawy, aby zebranie było prawomocne przy „wszystkich członków, nie zaś, jak obecnie, przy 2/3, i aby było ważne w pierwszym terminie.

Bardzo długie debaty wywołały kwestja sekretariatu warsz. Stow. rob. chrześcijańskich i kwestja zwrotu 5 rublowych bezprocentowych wkładów członkowskich.

Sekretariat warszawski wysłał do prowincjonalnych Stow. prelegentów doradców i instruktorów. Ponieważ jest to związane z kosztami projektowano, aby członkowie opłacali po 20 kop. rocznie na rzecz sekretariatu. Stow. takie jak w Łodzi i Częstochowie, nie potrzebują wprawdzie pomocy Warszawy, lecz winny mimo to solidaryzować się z ruchem ogólnym.

Zebrani tego podatku uchwalili nie chcieli. Wreszcie zgodzono się, aby zarząd jeśli zyski w końcu roku pozwoła, wypłaci sekretariatom warszawskim nie więcej niż 100 rb.

W kwestji zwrotu 5 rublowych udziałów postanowiono wypłacić je w roku bieżącym do sumy 300 rub. i tylko członkom którzy wystąpili ze Stow. i domagają się pilnego zwrotu pieniędzy.

Jak można wnosić z tego co się słyszało i widziało na zebraniu wczorajszym. Stow. robotników chrześcijańskich stanowi silną i dobrze zagospodarowaną organizację.

Wybory dały rezultat następujący: do zarządu pp. P. Adamski, J. Makarowicz, J. Buda, J. Widuliński, St. Płoszyński i A. Mikołajczyk.

Na zastępców pp. J. Zieliński, Wł. Piestrzyński, L. Laufer, St. Bydzyński.

Do komisji rewizyjnej ponownie pp. A. Harasz, J. Zawisza, F. Zdrojewski i świeżo Franciszek Turski.

(f)

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (f) Korespondencja pospieszna. Władze wyższe zatwierdziły projekt zorganizowania w Łodzi pospiesznego doręczenia korespondencji na wzór zagranicy.

Na poczcie głównej urządzona będzie specjalna skrzynka, do wrzucania listów pospiesznych, rzecz prosta za zwiększoną opłatą i tylko w mieście. List, w kilkanaście minut

po wrzuceniu oddany będzie adresatowi.

Inowacja ta jest bardzo pożyteczna zwłaszcza, w tak dużym i skomplikowanym pod względem różnorodności interesów mieście, jak Łódź.

Nie chcemy krytykować w zarodku pożytecznego projektu, mimo woli jednak nasuwa się pytanie, dlaczego władza pocztowa, zdecydowawszy się na wprowadzenie inowacji, nie zastosowała jej w całej pełni, na szeroki skale. W miastach Europy Zachodniej skrzynki do wrzucania korespondencji pospiesznej rozrzucone są po całym mieście. Listy z nich wybierane są co 5 minut i natychmiast doręczane są adresatom.

Jedną skrzynką w mieście takim jak Łódź nie jest w stanie spełnić swego zadania trudno przecie żądać, aby ze wszystkich stron miasta ściągali do niej interesanci.

O wiele dogodniejszym jest sposób przesłania listu przez posłańca, którego znaleźć można w różnych punktach miasta, kosztuje zaś nie wiele drożej niż przyszła korespondencja pospieszna.

= (r) Zwiedzanie szkół. — Przybył do Łodzi kurator warsz. okręgu naukowego p. Lubomudrow zwiedził w ciągu dnia wczorajszego kilka miejskich szkół elementarnych i rządowe gimnazjum męskie.

= (s) O kasy chorych. W jednym z pism miejscowych ukazała się tymi dniami mylna informacja, tycząca się zakładania kas chorych w fabrykach łódzkich.

Mianowicie w informacji tej zaznaczono, iż „na zasadzie zatwierdzonych ustaw, kasy chorych wprowadzone zostają w tych smach w 11 fabrykach” (tu wymienione są owe fabryki).

Jak nas informują, właściwie w pomienionych fabrykach odbyły się jedynie wybory pełnomocników, lub zarządu przyszłych kas, daleko wszakże jeszcze do wprowadzenia ich w życie, bowiem wybrani pełnomocnicy pragną przeprowadzić pewne zmiany w normalnej ustawie i dopiero po zatwierdzeniu tych zmian zgodzą się na założenie kas chorych.

= (d) Z kom. robót publicznych. Dziś prezes komitetu robót publicznych p. Rychter zwrócił się do prezydenta o wypłacenie dalszych sum z asygnowanych 100000 rb., ponieważ fundusz ten nie został cofnięty.

Inżynier miejski przygotowuje kosztorys na uporządkowanie ulicy Wiznera, na której projektuje się rozpocząć roboty już w przyszłym tygodniu.

W piątek odbędzie się posiedzenie komitetu robót publicznych.

= (f) Traktaty handlowe.

Sprawa odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, omawiana żywo przez różne organizacje handlowo-przemysłowe Cesarstwa, była przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu komitetu reprezentantów zgromadzenia kupców m. Łodzi. Nie zamierzając analizować wpływu obecnego traktatu handlowego z Niemcami na całokształt stosunków handlowych między Niemcami i Cesarstwem, gdyż wyjaśnieniem tego wpływu zajęły się specjalne komisje, rozporządzające odpowiednimi środkami pieniężnymi, komitet reprezentantów, na wniosek podstarszego p. St. Silbersteina, postanowił zwrócić się za pośrednictwem prasy do łódzkich kupców i przemysłowców, z prośbą o składowanie w biurze urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi swych uwag i dezyderatów, jakie się nastroją w praktyce życia codziennego z powodu stosowania obecnej taryfy celnej.

Jest bowiem faktem, że nadzwyczaj wysokie cła, przewyższające nie raz kilkakrotnie wartość towaru, są stosowane względem towarów nie wyrabianych w Cesarstwie, a więc nie dają się one objaśnić względami protekcyjnymi; szczególnie dotyczy to różnych artykułów technicznych, stosowanych w przemyśle włókiennym, że wspomniemy tutaj o papierze pergaminowym używanym w przedzalniach wełny czulenkowej, o suknie cylindrowej, używanem w przedzalniach bawełny o tkaninach

technicznych używanych w papierniach i t. p.

W innych wypadkach uwidoczniła się brak należytego zróżniczkowania celi i niektóre wyroby krajowe, nie mając należytej opieki celnej, nie mogą wytrzymać konkurencji z tego rodzaju wyrobami zagranicznymi, jak np. rękawiczki bawełniane, plusze lniane i inne.

Takich anomalji jest dużo w obecnej taryfie celnej i z pewnością osoby zainteresowane pospieszą ze zgłoszeniem swych uwag, które będą przez urząd starszych Zgromadzenia rozważane skrupulatnie i we właściwym czasie skierowane na właściwą drogę.

= (b) Przyjazd. Wczoraj przybył do Łodzi naczelnik łódzkiej dystrykcji naukowej p. Bielajew.

= (o) Nowa taksa dla aptek. Władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że główny inspektor lekarski zatwierdził dopełnienie do taksy dla aptek, opracowanej przez radę lekarską.

Nowa ta taksa obowiązywać zacznie w Królestwie Polskiem od dnia 28 maja r. b.

= (f) Przyjmowanie udziałów. Od dnia dzisiejszego 2 kasa pożyczkowo-oszczędnościowa przy ul. Andrzeja Nr. 6 rozpoczęła przyjmowanie udziałów od członków nowego Tow. współdzielczego.

Do przyjmowania udziałów zostali również upoważnieni członkowie zarządu Tow.

= (f) Na korzyść kliniki. — Na ostatnim posiedzeniu zarządu kliniki dla położnic, mieszczącej się w domu przy zbiegu ul. Mikołajewskiej i Ewangielickiej, postanowiono w dn. 4 i 5 czerwca r. b. urządzić przedstawienia w kinematografie „Casino” na korzyść kliniki.

= (f) Niedoszło zebranie. Wczoraj, w lokalu szkoły im. Orzeszkowej przy ul. Spacerowej nr. 21, wyznaczone było zebranie członków Tow. szkoły im. Orzeszkowej. Ponieważ na zebranie nie przybyła dostateczna liczba osób, odłożono je na dwa tygodnie.

= (d) Narada. W czwartek 22 b. m. w lokalu łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu (Piotrkowska 48) odbędzie się prywatna narada przedstawicieli miejscowych i okolicznych Towarzystw wzajemnego kredytu w celu wspólnego omówienia sprawy, które mają być rozpatrywane na ogólnym zebraniu członków centralnego banku Towarzystw wzajemnego kredytu w Petersburgu w dniu 7 czerwca r. b.

= (?) Brawo — gospodarka miejska! Zarząd kolei fabr.-łódzkiej zwrócił się do magistratu łódzkiego o wyjaśnienie na jakiej zasadzie terytorjum graniczące z przedmieciem ul. Miłsza, a stanowiące własność kolei, zaczęto obecnie brukować z polecenia komitetu publicznych robót miejskich, bez porozumienia się i zgody kolei.

Zarząd kolei żąda natychmiastowego przerwania robót.

= (r) Szczepienie ospy. Wobec tego, że wiele osób zgłasza się do cyrkulów z zapytaniem, czy odbędzie się w cyrkułe szczepienie ospy, jeszcze raz zawiadamiamy, że w tym roku już od 1 maja przystąpiono do bezpłatnego szczepienia ospy po domach, od mieszkańca do mieszkania, przez lekarzy cyrkulowych lub ich pomocników. Kontrola przeto jest dokładniejsza, a dla ludności robotniczej dogodniejsza, gdyż matki po pracy nie będą zmuszone działy na miejsca odległe nieraz o parę wiorst od ich mieszkań nosić.

= (f) O kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Stowarzyszenie rządów domów wystąpiło do piotrkowskiego rządu gubernialnego z prośbą o pozwolenie otworzyć kasy pożyczkowo - oszczędnościowej przy Stow.

= (f) Zebranie ekspedytorów. Tutejszy związek ekspedytorów postanowił zwołać zebranie wszystkich łódzkich ekspedytorów, w celu omówienia sprawy, unormowania warunków pracy i wynagrodzenia. W sprawie tej związek będzie interweniował.

= (f) O stróżów nocnych. Według istniejących przepisów na 4 domy powinien być jeden stróż nocny, opłacany przez właścicieli tych domów. Obecnie właściciele małych

domków na bocznych ulicach wystąpił do policmajstra z prośbą o zwolnienie ich od tego obowiązku, ponieważ dochody ich są zbyt małe.

Policmajster nie uznał za możliwe uwzględnić prośbę owych właścicieli, zgadzając się jedynie na to, aby na 6 domów był jeden nocny stróż.

— (r) **Wycieczka uczniów.** Dział rano, przybyła do Łodzi grupa uczniów szkoły Handlowej kupiectwa warszawskiego.

W wycieczce bierze udział 40 uczniów. Młodzież zwiedziła fabrykę Poznańskiego, a po południu udała się do Zgierza.

— (f) **Budowa rzeźni w Sosnowcu.** Magistrat m. Sosnowca nadesłał Łódzkiemu komitetowi giełdowemu warunki licytacji wyznaczonej w Sosnowcu na d. 12 czerwca (now. stylu), na budowę i eksploatację rzeźni miejskiej w Sosnowcu.

Warunki budowy i eksploatacji są do obejrzenia w kancelarii komitetu giełdowego.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 12 do dnia 19 b. m. był następujący: na ospę było chorych 1, wypisało się 1, na szkarlatynę było chorych 5, przybył 1, wypisał się 1, pozostało 5, na dur wysypkowy było chorych 6, przybył 1, wypisało się 3, pozostało 4, razem było chorych 12, brzybyło 2, wypisało się 5, pozostało 9.

— (f) **Falszywa pogłoska.** Niektóre z pism tutejszych zawiadomiły czytelników, że tłumacz przysięgły przy piotrkowskim sądzie okręgowym Waskreng, ustąpił z zajmowanego stanowiska i mianowano na jego miejsce innego tłumacza. Obecnie okazuje się, że p. Wassercug nie prosił zupełnie o zwolnienie go od obowiązków tłumacza dodatkowego, ponieważ ostatnimi czasami nawał pracy wzmógł się tak, iż on sam nie jest jej w stanie poddać.

Wypadki.

— (p) **Krwawa bójka** wynikła wczoraj wieczorem na ul. Lipowej № 76, pomiędzy robotnikami: Wojciechem Michalskim, lat 43 i Teodorem Kluczem, lat 17.

Obaj towarzysze pracy poranili się wzajemnie nożami. Przewieziono ich do kancelarii 4 cyrkułu i udzielono tam pierwszej pomocy lekarskiej.

— (p) **Bójka dorożkarzy.** Wczoraj po południu, na ul. Długiej, przed domem № 108, wynikła bójka pomiędzy dwoma dorożkarzami. Jeden z nich, Szmul Elzner, lat 21, pobity został przez swego kolegę po bacie tak dotkliwie, że musiano zawezwać pomocy lekarza.

— (p) **Ofiara niedozoru.** W domu przy ul. Cegielnianej № 48, spadł z okna i piętra syn stróża domu, 3-letni Władysław Romanowicz. Dziecko odniosło bolesne, okaleczenia całego ciała.

— (p) **Z tramwaju** wypadł wczoraj na ul. Konstantynowskiej Szmul Gajderowski, subjekt sklepowy. Chłopiec przypłacił ten wypadek silnymi okaleczeniami całego ciała.

— (p) **Zywa pochodnia.** Wczoraj, o godz. 8 wiecz., przy rozpalaniu ognia pod kuchnią, zapaliła na sobie odzież służąca Fajga Jakubowicz, lat 14. Dziewczyna uległa silnym poparzeniom całego ciała.

— (o) **Aresztowanie.** Policja aresztowała niejakiego Gustawa Eichblata, 18 lat, przy którym znaleziono rewolwer, systemu „Kagana“.

— (o) **Kradzież.** W restauracji Romczeni, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 17, z kieszeni Józefa Zielińskiego, skradziono portmonetkę ze 100 rb. gotówką.

Podjeźranego o tę kradzież Tomasz Koprówka, aresztowano.

— (o) **Pożar.** Wczoraj, w mieszkaniu Józefa Radwańskiego, przy ul. Zawadzkiej nr. 33, z niewiadomej przyczyny zapalił się rzęczy. — Pożar ugasiła straż ogniowa. Straty wynoszą 500 rb.

Zamiejscowa.

— (b) **Napad banicy.** Onegdaj rano, 5 ludzi napadło niedaleko od Rudy na handlarza, Lejbę Frydmana i, poraniwszy go nożem, zrabowali mu 3 rb. oraz srebrny zegarek, wartości 15 rb.

Zawiadomiona o napadzie policja, aresztowała trzech napastników: Her-

sza Brauda, Lejbę Pomeranca i Herza Fidelmana.

— (z) **Radni magistratu m. Zgierza.** Na wakującym od kilku miesięcy stanowisku radnego magistratu m. Zgierza, gubernator piotrkowski zatwierdził p. Ignacego Hordliczkę, przemysłowca.

W tych dniach zrzekł się obowiązków radnego magistratu, przemysłowiec Ferdynand Swatek.

Na miejsce jego powołano p. Wilhelma Hofmana, również przemysłowca.

— (z) **Dochód z kwiatka w Zgierzu.** Ogólny dochód z „Dnia kwiatka“, urządzonego w Zgierzu w pierwszy dzień Zielonych Świątek na zasilenie funduszów dwóch ochronek chrześcijańskich, wyniósł 1,428 r. 75 kop. czysty zysk zaś, po odliczeniu 259 rb. 95 kop. na różne wydatki związane z organizowaniem dnia kwiatka wyniósł sumę 1,174 ruble 80 kop.

— (x) **Jarmark.** Jutro w Zgierzu odbędzie się walny jarmark wiosenny.

— (f) **Strajk w Pabjanicach.** Trwający od pewnego czasu w Pabjanicach strajk tkaczy objął w zeszłym tygodniu wszystkie tamtejsze fabryki tkackie. Z tego powodu w domu majstrów tkackich w Łodzi odbyło się w tej sprawie zebranie właścicieli tkalni pabjanickich. W naradach, pod przewodnictwem p. Barucha, wzięło 50 osób.

P. Baruch w przemówieniu swem wskazywał na konieczność ułożenia się z tkaczami, proponując zarazem ułożenie wspólnia, jednakowej normy płacy. P. Baruch wskazywał jeszcze na to, że strajk obecny nie jest organizowany wspólnie, czego dowodzi fakt, że robotnicy w różnych fabrykach różne stawiają żądania podwyżki, wahające się od 15 do 100 proc.

Nad projektem p. Barucha rozwinęła się szeroka dyskusja, rezultatem której jest uchwała podniesienia płacy o 25 proc. Jest to powrót do dawnej normy z przed roku.

W końcu zebrani omawiali sprawę kas chorych i postanowili utworzyć wspólną kasę.

— (f) **Wyjazd gubernatora.** Gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski wyjeżdża w początkach czerwca na 2 miesięczny urlop. — Zastępować go będzie wicegubernator Fortwengler.

— (f) **Odmowa.** Naczelnik powiatu brzezińskiego odmówił krawcom brzezińskim pozwolenia na zwołanie zebrania w sprawie omówienia różnych spraw zawodowych, związanych z zamknięciem przed sześciu laty Stow. krawców w Brzezinach.

— (f) **Upadłość.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość firmy tomaszowskiej „Torończyk i Hendeles“.

— (s) **Więzienie Izidora Starczewskiego.** Skazany w procesie Macocha na pozbawienie praw i rotę aresztanckie Izidor Starczewski przewieziony będzie z Piotrkowa do Łodzi, a następnie do więzienia w Sieradzu dla odbycia tam kary.

— (x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj w nocy, w osadzie Wielkopole pod Tuszymem, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, oborę, 2 stodoły i szopę. Niedo spalily się znaczne zapasy zboża i paszy, oraz 3 konie, 6 krów i 6 sztuk nierogacizny.

Spalone budynki ubezpieczone były na ogólną sumę 1,540 rb.

Straty w nieubezpieczonym mieśniu wynoszą około 2,000 rb.

Przy pożarze czynne były straża ochotnicze ze Rzgowa i z Tuszyna.

Rozrywki i zabawy.

— (c) **Teatr „Casino“.** Wczoraj, przy przepelnionym teatrze, odbyła się po raz ostatni demonstracja dramatu „Dziecko Paryża“. Dramat ten niezwykły pod względem wykonania i wystawy cieszył się przez 10 dni nadzwyczajnym powodzeniem, kasa teatralna była wciąż w obłożeniu.

Dzisiaj zmiana programu. Atrakcją przedstawienia będzie wspaniała dramat pierwszorzędnej firmy „Nordisk“, w wykonaniu znakomych artystów p. t. „Zemsta“. Treść dramatu zaczerpnięta z życia współczesnego

cyrkoców-akrobatów, ilustruje wybornie charakter i intryżki tych artystów.

Wyborną atrakcją humoru będzie komedia amerykańska w wykonaniu pysznego komika grubasa Poksona p. t. „Pokson dedektywem“. Dramat piękny w kolorach p. t. „Rytta“, obraz komiczny „Urwis dziewczynka“, „Tygodnik Goumonta“, zawierający najświeższe wypadki w świecie z ubiegłego tygodnia i na dopełnienie programu zdjęcia z natury „Aligator w niewoli“ — dopełniają całości. Program ten, bogaty i zachęcający ze względu na urozmaicenie wrażeń — cieszyć się powinien dużym powodzeniem.

— (o) **Z teatru „Odeon“.** Trzeci obraz z „złotej“ serji firmy rzymskiej „Cines“, z udziałem najlepszych artystów, ze słynną Di San Marino, świetną wykonawczynią głównej roli w dramacie „Zuma“ na czele, demonstrowany będzie od dziś w „Odeonie“.

Jest nim romans współczesny w 8 częściach, p. t. „Bachantka“. — Obrazy firmy „Cines“ mają już ustaloną markę, zaznaczamy tylko, że w obrazie „Bachantka“ wszystkie zdjęcia zrobiono aparatem „Kalek“, prostopadłe, czem znacznie powiększają obszar obrazu.

Pozatem widzimy w programie wspaniałą naturę „Biaritz“, aktualny „dziennik Pathé“, z ciekawym zdjęciem z wojny Bałkańskiej, wesołą komedię „Oskarżony i jego obrońca“, i nad program dramat współczesny w 2 częściach „Adwokatką“, w wykonaniu artystów Komedji Francuskiej.

Ze sceny i estrady.

Maurycy Kisielnicki.

Znany chlubnie w Łodzi recytator M. Kisielnicki wystąpi w sobotę d. 24 b. m., w teatrze Polskim, (przy ul. Cegielnianej nr. 63). Tym razem artyście towarzyszyć będzie jego uczennica, panna Janina Kisielnicka, o której talencie deklamatorskim krytyka już nieraz odzywała się z uznaniem.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Dzisiaj, we wtorek, „Młody miłośnik“.

W środę, — „Irydjon“.

W czwartek, — „Krakowiacy i Górale“.

Kronika sądowa.

Niesumienni robotnicy.

W dniu 21 kwietnia r. b. zarządzający fabryką Karola Benicha przy ul. Łąkowej, Robert Tomas, oznajmił policji, iż w przeddzień z kotłowni robotnicy Grzegorz Sołowjew, 28 lat, oraz Jan Aleksandrow 28 l. skradli rzemieni na sumę 15 rb.

Sprawę skierowano do sędziego 9 rewiru, który w tych dniach ją rozwał.

Sędzia skazał Sołowjewa i Aleksandrowa po 3 miesiące więzienia każdego.

Za kradzież.

Sędzia pokoju 7 rewiru rozwał sprawę Zygmunta Dmochowskiego, oskarżonego o kradzież różnych towarów ze sklepu Berka Majerfelda, przy ul. Długiej № 81a, na sumę 200 rb.

Sąd skazał Dmochowskiego na 6 miesięcy więzienia. (b)

Sprawa Ronikiera.

Z powodu deklaracji adwokata przysięgłego Peplowskiego, że hr. Ronikiera widziano w dzień zabójstwa w restauracji obok pokojów umeblowanych Zawadzkiego, w których znaleziono zabitego Stasia Chrzanowskiego, prokurator izby sądowej rozkazał przeprowadzić śledztwo dodatkowe.

Sprawa Bispinga.

Na ostatniem zebraniu ogólnem warszawskiego sądu okręgowego po-

stanowiono, aby śledztwo pierwiastkowe w sprawie o zamordowanie ks. Druckiego-Lubeckiego prowadził w dalszym ciągu sędzia Bezmielow, który, jak wiadomo, w tych dniach otrzymał nominację na członka warszawskiego sądu okręgowego.

Katastrofa kolejowa.

(4 osoby zabite, jedna rani-
na).

Dnia 18 b. m., przed wieczorem, pod Rembertowem, stacją kolei nadwiślańskich, wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą 5 ofiar. Szczegóły są następujące: W stronę stacji szło towarzystwo, złożone z trzech kobiet i dwóch mężczyzn. Na 11 wiorście od Warszawy, idący po planie zauważyli pociąg, spieszący do Warszawy. Spostrzegłszy zbliżający się pociąg, towarzystwo przeszło na drugi tor, nie zauważywszy pociągu, spieszącego całą siłą pary w stronę Warszawy.

W jednej chwili straszny krzyk rozległ się w powietrzu i wszyscy znaleźli się pod kołami pociągu. Maszynista dał kontraparę, pociąg zatrzymał, ale już było zapóźno. Na szynach leżały strasznie zeszpecone 4 trupy: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Z ubrań na zwłokach dało się wywnioskować, że zginęli pod kołami: młody człowiek w mundurze artylerzysty, mężczyzna w średnim wieku w ubraniu cywilnem i dwie młode, dość zamożnie ubrane kobiety.

W pobliżu leżała bez przytomności młoda kobieta, która, uderzona bokiem parowozu, odrzucona została od toru i w ten sposób ocalała życie. Przeprowadzona do przytomności, oświadczyła, że nazywa się Zofia Wojciechowska, jest mieszkanką Warszawy i że do Rembertowa udała się z wizytą do swej siostry, która zginęła pod kołami pociągu. U Wojciechowskiej stwierdzono złamanie ręki i zmiążdżone ramię. Wojciechowską przywieziono pociągiem do Warszawy, a ze stacji karetka Pogotowia odwoziła ją do szpitala św. Ducha. Zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Nazwiska ofiar są: kanonier 11 brygady artyleryjskiej, Aleksy Kozłownikow, 24 lata, mieszkaniec Nowo-Zybkowa, w gub. czernihowskiej; Piotr Jakubowski, lat 40, mieszkaniec Grochowa, rzemieślnik; Franciszka Lanerman, mieszkanka Grochowa, wdowa i Eugenja Glińska, mieszkanka Warszawy, lat 27, wdowa.

W przystępie szaleń.

Wczoraj o godz. 7 rano osoby przechodzące ul. Czystą w Warszawie były świadkami niezwykłej sceny. Oto z otwartego okna na III piętrze hotelu Europejskiego na bruk uliczny spadać zaczęły szklanki, miednica i karafka.

Wkrótce potem w oknie okazała się sylwetka ubranego w białą koszulę mężczyzny, który przedostał się przez okno na parapet i bosy rozpoczął karkołomną wędrówkę wzdłuż gzymsu.

Niezwykła ta przechadzka sprawiła, że administracja hotelowa zmobilizowała służbę w sąsiednich oknach i gdy mężczyzna ów po gzymsie nadszedł do najbliższego okna, czekający nań służący hotelowi wciągnęli go do pokoju.

Jak się okazało, ów mężczyzna nazywa się Michał Dąbrowski, jest z zawodu aktorem, w niedzielę sprowadził się do hotelu Europejskiego i zajął pokój na III piętrze № 820.

Widocznie w przystępie ataku furji zaczął wczoraj zrana przez okno wyrzucać meble hotelowe, a następnie rozpoczął wędrówkę po gzymsie.

NIEMA ROŻNICY.

Kiedy w miłośnym upojeniu na „jej“ usteczka zwrócić wzrok, nie mogę oprzeć się pragnieniu, aby nie zrobić cmok! cmok!.. cmok!..
Kiedy koniaku butelczynie Szustowa ujrzę, winny sok w mych ustach smaczną rodzi ślinę, i robię znowu cmok! cmok! cmok!..
1914-1

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Mianowania.

PETERSBURG, 19 (5)—Mianowani zostali: gubernator tomski Gran — naczelnikiem głównego zarządu więziennego; senatorami: towarzysze oberprokuratora cywilnego departamentu kasacyjnego von Tranze i koniuszy hr. Kankrin, pierwszy z posunięciem do rangi radcy tajnego; pełniący obowiązki naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych hr. Tatiszczew — naczelnikiem głównego zarządu.

Awansowany został na rzeczywistego radcę tajnego senator Hasman.

Dowódca lejbu gwardji pułku kirasjerów Jego Cesarskiej Mości generał major von Heblenschmidt, zaliczony został do świąt.

Sprawa ks. Danicza.

MINSK, 19 maja. — Izba sądowa na sesji wyjazdowej w Bobrujsku, rozważała sprawę proboszcza księdza Danicza, oskarżonego o ochrzczenie dziecka według obrządku katolickiego, zrodzonego z mieszanego małżeństwa, oraz o sfałszowanie metryki.

Sprawa sądowa była ponownie wskutek skasowania wyroku przez senat. Izba skazała księdza na 10 miesięcy i 20 dni twierdzy oraz pozbawienie praw.

Ks. Danicz wypuszczony został na wolność za kaucją w wysokości 1,000 rb.

Strzały żołnierza.

KIJOW, 20 maja. — W koszarach szóstego bataljonu pontonowego, żołnierz Mielnikow, nad którym ustanowiono dozór za samowolne opuszczenie koszar, przez zemstę wystrzelał z karabinu ciężko ranił feldfebla. Scigany przez żołnierzy i policję Mielnikow ranił na ulicy bagnietem stojącego, wbiegł do mieszkania komendanta roty Łotockiego i ciężko ranił go bagnietem w pachwinę, a następnie usadowił się w korytarzu i rozpoczął nagle strzelaninę. Otoczony przez żołnierzy został ciężko zraniony i schwytyany.

Uwolnienie Enver beja.

KONSTANTYNOPOL, 19 maja. — Donoszą, że generał Ahmed Abuk u wolnił z aresztu Envera beja, po otrzymaniu listu od Mahmuda Szeftakta baszy.

Przeciw służbie trzyletniej.

HAGA, 19 maja. Winnych urzędzenia manifestacji w Toules obliczają na 20. W ostatnich dniach rozpowszechniali oni w rotach odezwy protestujące przeciwko trzyletniej służbie.

PARYZ, 19 maja. W Toules przed pomnikiem ofiar wojny 1870 roku, przedefilowały dziś 4 pułki piechoty.

PARYZ, 19 maja. Z powodu pogłosek o nieznacznych nieporozumieniach wśród załogi w Toules, wynikłych wskutek zatrzymania pod sztandarami żołnierzy, którzy wysłużyli już swój termin, Ag. Havasa donosi, że kilka grup żołnierzy, skorzystawszy z urlopu świątecznego, zgromadziło się na miejscu publicznym i prowadzili prywatnie rozmowy o zatrzymaniu ich pod sztandarami, na

żądanie jednak oficerów — rozeszli się.

Japonia i Chiny.

TOKJO, 19 maja.—Władze japońskie zgodziły się ukarać winnych, którzy aresztowali w Czaifuń chińczyków w celu powstrzymania bojkotu, ogłoszonego firmie japońskiej Milsui. Gazety wyrażają obawę, że ustępstwo to będzie powodem do stosowania bojkotu przez chińczyków w przyszłości w podobnych wypadkach.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

Wynik wyborów do sejmu pruskiego.

BERLIN, (wł.), 19 maja. Dotąd wiadomy jest wynik wyborów prawie ze wszystkich okręgów wyborczych oprócz czterech, w których przewagę prawdopodobnie mają konserwatyści. Jako wybranych uważać można 390 kandydatów. Według przynależności do poszczególnych partii wybrało: 139 konserwatystów, 48 wolnokonserwatystów, 57 narodowych liberałów, 28 postępców, 100 centrowców, 12 polaków, 2 duńczyków, 7 socjalnych demokratów. O 39 mandatów odbędzie się wybory ściślejsze, w których uczestniczyć będzie: 17 konserwatystów, 13 wolnokonserwatystów, 22 narodowych liberałów, 12 postępców, 4 lutrowców, 1 polak, 11 socjalistów, 1 ze związku rolniczego, 1 ze związku niemiecko-socjalnego. Straty i zyski poszczególnych partii przedstawiają się następująco: konserwatyści utracili 3 mandaty, wolnokonserwatyści utracili 3 mandaty, narodowi liberałowie uzyskali 4 mandaty, postępcy utracili 1 mandat, polacy utracili 2 mandaty, socjaliści uzyskali 1 mandat, centrowcy utracili 1 mandat. — Wybory ściślejsze oczywiście spowodują jeszcze różne poprawki w stosunku liczbowym partii.

Nowa zdobycz angielska.

BERLIN, 19 maja, (wł.) Pomiędzy Anglią a Turcją w tych dniach stanął układ, mocą którego Anglija uzyskała prawo zbudowania kolei nad zatoką perską i różne przywileje nad całą prowincją tamtejszą, zwaną Koweit. Początkowo i Niemcy mieli mieć udział w tej zdobyczy, ale dyplomacja angielska sprawą pokierowała tak sprytnie, że Niemcom nic się nie dostało, zaś Anglija opanowała całą prowincję Koweit, tak że uważać ją już można niemal za prowincję angielską w prawie tych samych warunkach co Egipt, który również należy prawie całkiem do Anglii.

Gazety niemieckie codziennie w długich artykułach rozpisują się w tej sprawie, pełne zazdrości względem Anglii i oburzenia na dyplomację niemiecką.

Sprawa zajęcia wyspy tureckiej przez Austrię.

KONSTANTYNOPOL, 19 maja. (wł.) Zagarnięcie tureckiej wyspy Ada Kaleh na Dunaju przez rząd austro-węgierski prasa turecka uważa za bezprawne i zaznacza, że rząd turecki wniesie protest przeciwko temu i zażąda rozstrzygnięcia sprawy albo przez konferencje ambasadorów

w Londynie, albo przez międzynarodową konferencję pokolową w Hadze.

BUDAPESZT, 18 maja, (wł.) Pewne towarzystwo rumuńskie ubiega się u rządu węgierskiego o koncesję na założenie na wyspie Ada Kaleh domu gier hazardowych. Towarzystwo to rozporządza kapitałem 20 milionów koron.

Rozpuszczenie 50,000 rezerwistów austriackich.

WIEDEN, 19 maja, (wł.)—Urzędowy organ austriackiego ministerjum wojny ogłasza, że zarządzone demobilizację 50,000 rezerwistów, którzy w przeciągu kilku dni rozpuszczeni zostaną do swych rodzin. Rezerwy, stojące w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, narazie jeszcze zatrzymani będą w szeregach.

Dział handlowy.

Pięćdziesięciolecie firmy N. Ł. Szustowa.

W pierwszych dniach maja firma N. Ł. Szustowa i s-wie obchodziła pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Na bankiecie jubileuszowym, na którym były obecne osoby z wyższej sfery rządowej i kupieckiej, odczytano depeze gratulacyjne. Zarząd firmy, w celu upamiętnienia jubileuszu ofiarował 60,000 rb. dla swoich współpracowników, jako fundusz wsparć, oraz założył kasę emerytalną dla współpracowników, mających rodzinę. Prócz tego zarząd postanowił ufundować stypendja w wyższych zakładach naukowych w Moskwie i w Warszawie dla dzieci biednych kupców winno-kolonjalnych i właścicieli handlu win.

Roczny obrót firmy wynosi 10,000,000 rb., przy stanie czynnym 6,000,000 rb.

Przedstawiciel firmy „Sempert“.

Akcyjne Tow. „Sempert“ fabryk austro-amerykańskich manufaktury gumowej techniczno-fabrycznej, powierzyło generalne przedstawicielstwo na Łódź i okolice p. Bohdanowi Wójcickiemu. Filja w Łodzi—Przejazd nr. 48.

Berlin, 18 maja.

Sobota stanowiła dla giełd europejskich, w przeciwieństwie do giełdy nowojorskiej dzień dość pomyślny, chociaż zresztą ruch handlowy niczem szczególniejszym się nie zaznaczył. Na giełdzie berlińskiej tendencja była silniejsza w porównaniu do dni ostatnich, pod koniec jednak znów osłabła. Utrwaliły się tylko kursy akcji banków rosyjskich i towarzystw żeglugowych. Spadły natomiast kursy chińskich papierów obligacyjnych. Na giełdzie londyńskiej początko było wielkie ożywienie; zainteresowanie wzbudzały przede wszystkim listy zastawne państw zagranicznych.

Pod koniec jednak, gdy giełda obciążona została wykupieniem zbyt wielkiej ilości listów zastawnych, zwłaszcza węgierskich, zapadła pewna powściągliwość i kursy znowu spadły po trosze, częścią też co prawda z tej przyczyny, że panowała obawa wybuchu konfliktu pomiędzy Ameryką i Japonją w sprawie Kalifornijskiej ustawy wyjątkowej przeciw japończykom. Rzecz ta, nie mająca dla innych giełd większego znaczenia, dla giełdy londyńskiej jest bardzo ważna, bo giełda ta handluje przede wszystkim wartościami amerykańskimi.

Na giełdzie nowojorskiej usposobienie było nader słabe. Kursy kolei kanadyjskiej i innych spadły znacznie. Pożyczka bułgarska, która zaciągnięta ma być w Paryżu, wynosząc będzie 200 do 250 milionów franków. Umowę w tej sprawie zawrze bułgarski minister finansów, Teodorow, który przyjedzie do Paryża jako pełnomocnik Bułgarii na konferencję finansową. Trust diamentowy niezadługo powołany zostanie do życia, jak donoszą z Antwerpii i w tym celu toczą się już układy pomiędzy kilku największymi towarzystwami angielskimi.

Stan zasiewów w Europie i Ameryce przedstawia się coraz lepiej. Na Węgrzech i w Ameryce (Stany Zjednoczone) spadły obfite deszcze, które ze względu na suszę dni ostatnich były bardzo pożądane. Wszelkie rośliny wyrastają bujnie i widoki w bogate zniwo są jak najlepsze.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 17 maja 15 Bankn. austrj. za 100 k. 84,90 m. 84,90 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,20 m. 215,46

Ceny zboża.

Dn. 17 maja (za 1000 klgr. w markach).

	Pszenvca	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-200	150-161	—	155-168
Poznań	195-198	158-161	145-160	155-157
Wrocław	197-198	159	152	156

Odpowiedzi Redakcji.

P. H. S. Zona nabywa prawa męża, a więc powinna być zapisana do tego stanu, do jakiego mąż należy.

Akuszeryja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4-6 po poł. w niedzielę od 10-12. 1931-0

Profesor Spiewu

(b. artysta opery)

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki. Opracowuje repertuar operowy i salonowy.

Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“ 81-0-1

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wądry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dr. Leyberg

Weneryczne, pętlowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziela i święta od 8-1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dzialna.
Krótka 5, tel. 26-50

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71. Choroby serca i płuc przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

Dr. Franciszek Kozickiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętro. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 9-8 wiecz

Dr. Eugenja Kerer-gerszuni

Choroby kobiece. Piotrkowska № 121 Telef. 18-07 przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener. ul. Mikołajewska № 18 Telefonu № 2060. Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziela i święta od 9 do 12 i pół. 19360

Dr. A. Steinberga

Benedykta № 3 telefon 22-62 Oddziały: Ortopedyczny, Reumatologiczny, Światło-leczniczy i telektryczny. Strzyżenieta kregostupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7.

